

Żmija zygzakowata rozpoczyna gody - idąc do lasu bądźmy uważni

Częściej niż zwykle tej wiosny można się natknąć na żmije, które akurat na przełomie kwietnia i maja odbywają swe gody. Leśnicy przypominają wchodzącym do lasu o zasadach ostrożności w razie spotkania jadowitego gada.

Jako że żmija zygzakowata (*Vipera berus*) jest jedynym jadowitym wężem żyjącym w Polsce, budzi ona powszechny strach. Mimo że tak naprawdę liczba ukąszeń przez nią jest niewielka, co roku setki tych gadów giną z rąk wystraszonych turystów.

Leśnicy zalecają osobom wybierającym się do podkarpackich lasów, by ubierały solidne buty i długie spodnie, co w zasadzie zabezpiecza przed ukąszeniami. Podkreślają przy tym, że żmija to stworzenie pożyteczne, pełniące ważną rolę w naturalnych ekosystemach.

Żmija ma znakomicie rozwinięty aparat jadowy. Swe ofiary pożera już martwe, inaczej niż np. wąż Eskulapa czy zaskroniec, które są dusicielami. W odróżnieniu od innych węży oko żmii ma pionową źrenicę, ale poznać ją można przede wszystkim po zygzakowatej czarnej wstędze, ciągnącej się od karku do końca ogona, zwanej „wstęgą kainową”. Jest ona doskonale widoczna u osobników o ubarwieniu popielatym i rdzawym, zaś u osobników o ubarwieniu jednolicie czarnych, niemal zupełnie zlewa się z barwą ciała.

Żmija w naszych warunkach dorasta maksymalnie do 80 cm długości, samce zwykle są mniejsze. W sen zimowy zapada w październiku, budzi się w marcu, by w kwietniu i maju odprawić swe gody.

Ulubionym środowiskiem życia żmii zygzakowatej są polanki, podmokłe lasy, stosy kamieni na pograniczu pól i lasów, zwłaszcza w okolicach górzystych. Doskonałym miejscem rozrodu dla tych gadów mogą być przydomowe ogródki skalne, gdzie szczeliny między kamieniami stanowią schronienie, a z kolei warstwy trocin czy kory stwarzają im dobre warunki termiczne.

Co ważne, swoją ofiarę żmija ocenia pod kątem własnych możliwości pokarmowych, dlatego nigdy nie ukąsi ona człowieka, jeśli ten nie da jej powodu ku temu. Atakuje zazwyczaj odruchowo, gdy nie ma możliwości ucieczki.

Samo ukąszenie w ogóle nie boli. Pozostają po nim dwa niewielkie ślady od zębów jadowych. Dopiero po 15-20 minutach zaczyna się ból i zawroty głowy. Jad żmii działa na układ nerwowy. Zawiera też substancje mające za zadanie rozpoczęcie trawienia i to one powodują ból „trawiący” nasze ciało. Dorosły, zdrowy człowiek powinien takie ukąszenie przeżyć bez większych komplikacji, choć niebezpieczne mogą być ukąszenia w twarz i szyję, z uwagi na szybkie przemieszczenie się jadu w krwiobieg.

Ukąszenia żmij mogą być rzeczywistym zagrożeniem życia dzieci, jako że toksyczność jadu jest odwrotnie proporcjonalna do wagi ciała ofiary. Dlatego, jeśli już dojdzie do ukąszenia, należy szybko podać antytoksynę w zastrzyku. Jad tego gada jest też niebezpieczny dla osoby będącej pod wpływem alkoholu. W Polsce żmija zygzakowata jest dość pospolita, jednak liczniej występuje tylko w miejscach, gdzie znajduje odpowiednie dla siebie środowisko. Objęcie ochroną prawną żmii było postulowane od wielu lat. Od 1986 roku podlega ochronie gatunkowej, tak jak i wszystkie inne polskie gady.

(md)

Źródło: RDLP w Krośnie
Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu
lesko.net.pl
ponosi

nie

odpowiedzialności
treść

za

komentarzy

przez

zamieszczanych

użytkowników.

Osoby

zamieszczające
wypowiedzi naruszające prawo
lub
prawem chronione osób
dobra trzecich
mogą ponieść z
tytułu tego
odpowiedzialność
karną lub
cywilną.

REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT